Biblioteka Miejska Miasta Gdańska SOPOT

JAK ZNALAZŁ DROGĘ DO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ BUDOWNICZY GDAŃSKA TOW. LEWANDOWSKI str. 2

UCHWAŁY NARAD PRODUKCYJNYCH MUSZĄ BYĆ KONSEKWENTNIE REALIZOWANE str. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 9 (1621) GDAŃSK, CZWARTEK 10 STYCZNIA 1952 R. CENA 15 GROSZY.

Propozycje radzieckie wskazują drogę do odprężenia w sytuacji międzynarodowej

Wicemin. Wierbłowski zgłasza w ONZ pełne poparcie Polski dla wniosku ZSRR w sprawie likwidacji komitetu „akcji zbiorowych"

PARYŻ PAP. W końcowym stadium debaty w Komisji Politycznej nad sprawozdaniem tak zwanego komitetu „akcji zbiorowych" i zgłoszonymi w tej sprawie rezolucjami, zabrał głos wiceminister Wierbłowski, który uzasadnił stanowisko delegacji polskiej w omawianej kwestii.

Delegacja polska — oświadczył wiceminister Wierbłowski — popierała i popiera wniosek radziecki i wierzy, że **przyjęcie zasad tego wniosku może stać się poważnym elementem, który przyczyni się do poprawy międzynarodowej sytuacji politycznej i przywróci organizacji naszej ośrodka, centralizującego wy wszystkich narodów dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa.**

Rezolucja radziecka w części wstępnej wychodzi z założenia, które jest podstawową zasadą Karty. Rezolucja radziecka podkreśla z jednej strony ogólne zadania Narodów Zjednoczonych w kierunku utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, a z drugiej strony — rolę Rady Bezpieczeństwa jako organu, któremu Karta powierzyła główną odpowiedzialność za sprawę pokoju i bezpieczeństwa. **Dlatego też konsekwentnie uważamy, że słuszne jest żądanie, by Zgromadzenie Ogólne rozwiązało komitet „akcji zbiorowych".**

Rezolucja radziecka nie ogranicza się jednak do postulatu likwidacji komitetu „akcji zbiorowych". **Wysuwa ona dwie pozytywne propozycje, by zapewnić utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa, a w szczególności zmniejszenie napięcia obecnej sytuacji międzynarodowej.** Obie te propozycje zawarte w punkcie drugim rezolucji służą zapewnieniu jak najściślejszej współpracy między wszystkimi narodami, a wielkimi mocarstwami w szczególności, i pomogą w rozwiązaniu spraw, które komplikują obecną sytuację. Z natury rzeczy Rada Bezpieczeństwa zgodnie z Kartą jest właśnie tym organem, który winien podjąć kroki w kierunku odprężenia sytuacji międzynarodowej.

Dlatego też delegacja polska, stojąc na stanowisku, że obecna sytuacja polityczna uzasadnia w pełni zastosowanie artykułu 28 Karty, **popiera wniosek radziecki, by zwołano jak najszybciej periodyczne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa dla rozważenia tych kroków i środków, które przyczynią się do odprężenia sytuacji międzynarodowej i ustanowienia ścisłej współpracy i przyjaznych stosunków między państwami.**

Również sprawa przywrócenia pokoju w Korei, zniszczonej wskutek interwencji amerykańskiej, jest zagadnieniem bardzo ważnym i wymaga szybkiej akcji ze strony Narodów Zjednoczonych.

Komisja Polityczna powinna podkreślić, jak wielką wagę przywiązuje do zakończenia działań wojennych w Korei przez zalecenie, **by Rada Bezpieczeństwa jak najszybciej zajęła się tym problemem.**

Rezolucja radziecka tworzy konstruktywną i logiczną całość. Sięga ona do istoty obecnych trudności na arenie międzynarodowej i szuka środków, które są najbardziej wskazane, by dopomóc do odprężenia sytuacji światowej. Jest to rezolucja oparta ściśle na zasadach Karty. **Jest to rezolucja, która stawia sobie za cel porozumienie, współpracę i współdziałanie między narodami.**

Delegacja polska będzie głosować za rezolucją radziecką i wzywa wszystkich członków komisji do poparcia tej rezolucji.

Fiasko amerykańskiego planu

We wtorek komisja przystąpiła do głosowania nad projektem rezolucji 11 państw i poprawkami do tego projektu.

Ponieważ pierwszy punkt projektu rezolucji radzieckiej, przewidujący rozwiązanie komitetu tzw. „akcji zbiorowych", przekreśla projekt rezolucji 11, oddano go pod głosowanie w pierwszej kolejności.

Mimo, że znaczna część delegacji wyraziła w toku dyskusji swój negatywny stosunek do projektu rezolucji 11 — delegacje te nie ośmieliły się głosować za pierwszym punktem propozycji radzieckiej. Odrzucono go większością głosów.

Następnie odbyło się głosowanie nad zrewidowanym projektem rezolucji 11 krajów, zawierającym poprawki, które odrzucają punkt aprobujący sprawozdanie komitetu „akcji zbiorowych" i zezwalają krajom — członkom ONZ na to, by nie brały udziału w tych „akcjach". Za tym okrojonym, z punktu widzenia zamierzeń delegacji USA, projektem rezolucji, oznaczającym w istocie fiasko amerykańskiego planu tzw. „akcji zbiorowych", głosowało 51 delegacji, przeciwko temu projektowi — 5 delegacji (ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska i Czechosłowacja), 3 delegacje (Indie, Indonezja i Argentyna) wstrzymały się od głosu.

W głosowaniu nad poszczególnymi punktami rezolucji 11 krajów wstrzymało się od głosu 4 — 15 delegacji.

Mimo, że projekt rezolucji 11 krajów został przyjęty, wynik dyskusji świadczy o fiasku amerykańskiego planu tzw „akcji zbiorowych". Na podstawie tej rezolucji uchwalonej w jej obecnej formie, **rząd amerykański nie będzie mógł domagać się od krajów — członków ONZ, aby ich rezerwy wojskowe i siły zbrojne brały udział w agresywnych planach wojennych USA.** Oznacza to, że **Stany Zjednoczone poniosły w tej sprawie poważną porażkę, świadczącą o spadku ich prestiżu i wpływu w ONZ.**

W socjalistycznym tempie rośnie potężna inwestycja Planu 6-letniego

huta „Częstochowa"

KATOWICE PAP. W ROZBUDOWYWANEJ HUCIE „CZĘSTOCHOWA" TRWAJĄ PRACE NAD UKOŃCZENIEM MONTAŻU DRUGIEJ CZĘŚCI NOWEJ STALOWNI. Załogi budowlane dążą do przyśpieszenia uruchomienia olbrzymiej walcowni rur — jednej z największych i najnowocześniejszych w Europie. Na ukończeniu jest montaż 3 nagrzewnic nowego wielkiego pieca. Kontynuuje się prace przy budowie siłowni. Codziennie przybywa co najmniej 40 wagonów materiałów budowlanych i konstrukcji montażowych, które z dnia na dzień zmieniają oblicze rozwijającej się w szybkim tempie potężnej huty.

Zbliża się już dzień uruchomienia walcowni rur, dla której wzniesiono potężną halę o szklanych ścianach. Montowany tu pierwszy w Polsce piec obrotowy do grzania wlewków, pozwoli na dużą oszczędność czasu i właściwe, jednakowe ogrzewanie materiału.

Projekty wszystkich nowych hal opracowane zostały przez polskich inżynierów i techników. Normy zużytej konstrukcji na metr sześcienny i metr kwadratowy hali, odpowiadają normom wypracowanym przez fachowców radzieckich i **stanowią wzór doskonałego rozplanowania urządzeń i oszczędnego wykorzystania powierzchni hal.**

Kilka miesięcy trwała, prowadzona w b. trudnych warunkach, budowa fundamentów pod walcownię. **Przeprowadzono przy tych pracach elektropetryfikację gruntu według metody prof. Cebertowicza z Politechniki Gdańskiej.**

Ze wszystkich skomplikowanych prac, **brygady budowlane wyszły zwycięsko.**

Niemniej szybko postępują prace przy budowie wielkiego pieca, gdzie **kończy się już montaż trzech nagrzewnic pierwszego pieca.** Wzniesiono tu komin z prefabrykatów, przygotowywanych we własnej betoniarni i ukończono szalunek pod zasobniki tworzyw dla wielkiego pieca.

Oprócz zespołów budowlanych pracuje na terenie budowy huty kilkuset junaków SP.

Równolegle z szybkim rozwojem prac budowlanych, **kierownictwo huty przeprowadza, na szeroką skalę zakrojone, szkolenie załogi dla powstających największych obiektów huty — walcowni rur i wielkiego pieca.**

Złożenie listów uwierzytelniających przez posła Argentyny w Belwederze

WARSZAWA PAP. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 9 bm. na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Argentyny pana Arturo Leonelo Luduena, który złożył Prezydentowi RP. listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające pan poseł Arturo Leonelo Luduena wygłosił przemówienie, na które odpowiedział Prezydent Bolesław Bierut.

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających obecni byli: minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzeszewski, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP. minister Marian Rybicki, wicedyrektor gabinetu Prezydenta RP. Edward Drozdowicz i dyrektor protokołu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Edward Bartol.

Następnie pan poseł Arturo Leonelo Luduena został przyjęty przez Prezydenta RP. na audiencji prywatnej, przy której obecny był minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzeszewski.

Rozpoczynają IV rok Sześciolatki

Sukcesy produkcyjne brygad młodzieżowych w Krakowie

KRAKÓW PAP. W walce o realizację zadań produkcyjnych Planu 6-letniego przodujące miejsce zajmują w woj. krakowskim młodzieżowe brygady z Krakowskiej Wytwórni Sygnałów Kolejowych.

Młodzieżowcy z brygady im. Raymonde Dien zameldowali już w pierwszych dniach br. o przystąpieniu do realizacji zadań czwartego roku Planu 6-letniego, a młodzieżowcy brygady im. F. Dzierżyńskiego zbliżają się już do ukończenia zadań trzeciego roku Sześciolatki.

Na cześć 10 rocznicy powstania PPR

Zobowiązania załóg zakładów pracy Wybrzeża

Załogi fabryk i przedsiębiorstw trójmiasta podejmują w dalszym ciągu zobowiązania ku czci drogiej sercu każdego Polaka 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej, bohaterskiej poprzedniczki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Robotnicy i inteligencja techniczna dokumentują tym swoje gorące oddanie ideałom, o które walczyli i za które ginęli PPR-owcy, ideałom walki o Polskę socjalistyczną.

* * *

Robotnicy, zatrudnieni przy budowie kolei elektrycznej na odcinku Oliwa-Sopot zobowiązali się wraz z majstrami **Sikorą i Ignaczakiem** oraz brygadzistami **Kalinowskim i Bukowskim** do ostatecznego wykończenia toru Nr 502 na odcinku Oliwa-Sopot oraz torów na dworcu w Sopocie do dnia 28 lutego br.

Kierownictwo Zarządu Budowlanego Nr 1, zobowiązuje się wybudować podstację do dnia 22 lipca 1952 r., skracając czas oddania podstacji do montażu o trzy miesiące.

W ulotce „Do współzawodnictwa na cześć 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej" wydanej w ZB 3 — czytamy: „Brygada ciesielska **Ksawerego Grzeni** wykona ułożenie stropów DMS, deskowanie klatek schodowych, rozdeskowanie i zasłanie pomostów w czasie skróconym o 2.130 rob/godz. Brygada transportowa tow. **Gojnego** skróci czas transportu materiałów o 720 rob/godz., a brygada ciesielska **Benona Betchera** przy ułożeniu stropów DMS, zasłaniu pomostów, ustawieniu rusztowań, deskowaniu stropów i klatek, zaoszczędzi 1081 rob/godz.

Technik **Antoni Klimukowski** kierownik jednej z przodujących budów podjął zobowiązanie przekroczenia planowego przerobu na jedną rob/godz. o 20 procent, oraz terminowego i bezbłędnego kosztorysowania dodatkowych robót.

W Gdańskich Zakładach Dziewiarskich we Wrzeszczu, jak pisze korespondent tow. **SKARBEK**, tow. **Jurczyk** w imieniu zespołu dziewiarni zobowiązał się do przekroczenia dotychczas wykonywanej produkcji w styczniu br. o 2 proc.

W ślad za nim tow. **Pożeńska** wraz z całą grupą cowiarek, zobowiązała się do codziennego przekraczania normy o 5 kilogramów przędzy. Tow. **Helena Paczek** w imieniu pracownic 1-szej zmiany krajalni, zobowiązuje się do zmniejszenia odpadków w tym dziale o 2 procent. Tow. **Falkiewicz** z robotnicami 2-giej zmiany zobowiązuje się zmniejszyć ilość odpadków o 1 procent.

Czujność narodu polskiego unieszkodliwia agentów imperialistycznego wywiadu

Proces amerykańskich szpiegów przed sądem w Warszawie

WARSZAWA PAP. Dnia 10 b. m. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczyna się proces szpiegów nasłanych do Polski przez wywiad amerykański: Witolda Bikulicza, Jana Koja, Pawła Griegera, Jerzego Barona i Alfreda Planety.

Akt oskarżenia podkreśla na wstępie, że imperializm amerykański, realizując swe zbrodnicze plany wywołania trzeciej wojny światowej, organizuje na terenie Niemiec zachodnich i zachodniego Berlina ośrodki wywiadowcze oraz t. zw. obozy dla uchodźców, **które w rzeczywistości służą jako punkty oparcia dla werbunku i nasyłania agentów na tereny ZSRR i krajów demokracji ludowej.**

W amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec zachodnich rozbudowano cały system kursów dla przeszkalania zwerbowanych agentów na wykwalifikowanych szpiegów, dywersantów i terrorystów. Ośrodki wywiadowcze, **występujące pod różnymi szyldami, wzmogły w ostatnim czasie masowe werbowanie agentów i przerzucanie ich na teren Polski. Agenci ci werbowani są przede wszystkim wśród przestępców i zdegenerowanych wyrzutków, szukających schronienia w państwach kapitalistycznych, a przede wszystkim na terenie neohitlerowskich Niemiec.**

M. in. w okresie od kwietnia do końca października 1951 r. podczas usiłowania nielegalnego przekroczenia granicy zostali zatrzymani Bikulicz, Koj, Grieger, Baron i Planeta — wysłani do Polski w celu prowadzenia szpiegostwa i dywersji.

Robota w sam raz dla kryminalistów

Oskarżony Witold Bikulicz — były andersowiec i notoryczny kryminalista, wielokrotnie karany za liczne kradzieże, został zwerbowany do roboty szpiegowskiej przez kapitana wywiadu amerykańskiego w maju 1947 r. w czasie, gdy odbywał karę za kradzież w więzieniu w Schwaebisch - Hall (Niemcy zach.).

Po podpisaniu odpowiedniego zobowiązania Bikulicz otrzymał szpiegowskie zadanie rozpracowywania m. in. polskiego lotnictwa i 8 czerwca 1947 r. został dołączony do grupy odsyłanych do Polski więźniów i w ten sposób przerzucony do kraju. Bikulicz w grupie więźniów został odstawiony do więzienia w Cieszynie, a po zwolnieniu, które nastąpiło we wrześniu 1947 r. przystąpił do zleconej mu roboty szpiegowskiej.

Oskarżony został poinformowany, że w wypadku dekonspiracji na terenie Polski winien starać się przedostać do Berlina zachodniego i w jakimkolwiek posterunku żandarmerii MP zgłosić się do oficera wywiadu amerykańskiego CIC, podając swój numer rozpoznawczy.

Punkty dla „uchodźców" werbują szpiegów

Podczas pobytu w Polsce Bikulicz zebrał zlecone mu przez wywiad amerykański dane szpiegowskie dotyczące Wojska Polskiego i przemysłu, po czym w dniu 5 marca 1951 r. nielegalnie przekroczył granicę, udając się do zachodniego sektora Berlina, gdzie natychmiast nawiązał kontakt z oficerem CIC.

(Dokończenie na str. 2)

Kryzys rządowy we Francji

Masy ludowe domagają się polityki pokoju niepodległości narodowej i postępu

PARYŻ PAP. Prawicowy socjalista Pineau, któremu prezydent Vincent Auriol zaproponował we wtorek utworzenie gabinetu, oświadczył, że nie podejmuje się misji tworzenia rządu.

W środę prezydent Auriol rozpoczął ponownie rozmowy z przywódcami partii politycznych.

Na ręce prezydenta napływają setki depesz i rezolucji z całego kraju z żądaniem powołania do życia rządu prowadzącego politykę pokoju, niepodległości narodowej i postępu.

Na marginesie kryzysu rządowego, dziennik „L'Humanite" przypomina jak zgubne dla Francji były w ostatnich latach rządy reakcyjnych gabinetów. Dziennik podkreśla, **że od chwili przystąpienia Francji do planu Marshalla, zdolność nabywcza mas pracujących spadła o prawie 50 proc.**

Rząd belgijski składa dymisję

BRUKSELA PAP. — Rząd premiera J. Pholiena postanowił podać się do dymisji. W środę, 9 stycznia odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, które trwało przeszło 9 godzin i w wyniku którego premier Pholien postanowił złożyć rezygnację całego gabinetu.

Zwrot polskich kutrów przez władze szwedzkie

SZCZECIN PAP. Sąd Najwyższy w Sztokholmie zasądził na rzecz Polski dwa kutry rybackie, które niejaki Zdrojewski wraz ze swoim wspólnikiem przywłaszczyli sobie, uciekając do Szwecji. Oba kutry zostały przed kilku dniami przyholowane w dobrym stanie do portu w Ustce.

Pełne wywiązanie się z obowiązku punktem honoru gromady, gminy i powiatu

W dniu 8 bm. największe wpływy zboża osiągnęły powiaty: Gdańsk, Elbląg, które mają dotychczas największe zaległości oraz przodujący powiat Sztum.

Natomiast najmniejsze ilości zboża zakupiono w powiatach: kartuskim, kościerskim i lęborskim.

W powiatach tych chociaż uzyskały one już zwolnienie z miarek i odsypów, jest jeszcze wielu chłopów, którzy dotychczas nie wywiązali się ze swych obowiązków wobec państwa.

* * *

Gmina Dziemiany — jako jedna z pierwszych w powiecie kościerskim całkowicie rozliczyła się już z planowego skupu zboża. Wykonała ona ostatecznie roczny plan w 109,8 proc.

Chłopi z gromady Szczodrowo, Czarnocin i Więckowy w gminie Skarszewy-Wieś zlikwidowali „końcówki" zbożowe.

Aby nie odrywać chłopów od prac w gospodarstwie, sołtysi objechali swoje gromady i zebrali na wozy zaległe „końcówki".

Podobnie przebiega likwidowanie zaległości w innych gromadach powiatu kościerskiego.

Zacięta walka o pełną realizację planu skupu trwa również w powiecie wejherowskim. Wszyscy mało i średniorolni chłopi z gminy Kosakowo wywiązali się ze sprzedaży państwu zboża. Zalega tylko z odstawą 1900 kg ziarna kułak **Józef Ficht** z gromady Pogórze. Prezydium GRN na wniosek przodujących chłopów wezwało go do odstawy, wyznaczając mu jednocześnie termin uregulowania zaległości zbożowych.

Znaczną część „końcówek" zbożowych zlikwidowano również w gminie **Donimierz.** Likwidacja tych zaległości jest zasługą aktywu.

* * *

Tak, jak w każdym powiecie — tak i w kartuskim z każdym dniem powiększa się ilość gromad, w których już ani jeden chłop nie zalega z wykonaniem obowiązku sprzedaży państwu zboża.

Między innymi w ostatnich dniach rozliczyli się ostatecznie chłopi z gromad Stara Huta, Pomieszczańska Huta i Bącz w gminie Sianowo.

* * *

Na żądanie olbrzymiej większości chłopów powiatu tczewskiego, którzy wykonali już swój obowiązek w planowym skupie — zostali ostatnio ukarani przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej oporni kułacy, hamujący pełne wykonanie planów gminnych i ogólnogromadzkich.

I tak za złośliwe uchylanie się od sprzedaży zboża została ukarana grzywną w wysokości 1.300 zł kułaczka Joanna Blada z gromady Sprudawa posiadająca 19 ha gruntu.

W gminie Gościszewo zostały wymierzone kary pieniężne opornym kułakom **Wiktorowi Sierockiemu, Józefowi Masocie i Franciszkowi Radzie** z grom. Turza, którzy zalegają ze sprzedażą poważnych ilości zboża. Ukarano ich grzywną po 1000 zł każdego.

Mimo przekonywań ze strony aktywu i upomnień Prezydium Gminnej Rady Narodowej, właściciel 9-hektarowego gospodarstwa Józef Knitek uchylał się od uregulowania zaległości zbożowej, wynoszącej 1.448 kg ziarna, za co ukarany został grzywną w wysokości 1000 zł.

Rzecz oczywista, że uiszczenie grzywny przez ukaranych nie zwalnia ich od obowiązku sprzedaży państwu zboża.

Zdegenerowani przestępcy - szumowiny społeczne „kadrami" amerykańskiej dywersji

(Dokończenie ze strony 1)

Po przesłuchaniu w siedzibie wywiadu amerykańskiego w Zehlendorfie Bikulicz został skierowany do punktu dla obcokrajowców w Berlinie. **Punkt ten służył wywiadowi amerykańskiemu do werbowania agentów spośród przebywających w nim przestępców zbiegłych z Polski.** Bikulicz zetknął się tam ze współoskarżonym Janem Kojem.

Osk. Koj, również notoryczny kryminalista kilkakrotnie karany za pijaństwo, awanturnictwo i kradzież, zbiegł z Polski w sierpniu 1949 r. do Berlina zachodniego, gdzie przez policję zachodnio-niemiecką został skierowany do punktu dla obcokrajowców.

W styczniu 1951 r. Koj zetknął się z placówką wywiadu amerykańskiego, zamaskowaną szyldem instytucji udzielającej pomocy „uchodźcom" z Polski. W tym ośrodku szpiegowskim oskarżony został szczegółowo przesłuchany przez pracowników wywiadu amerykańskiego: Puka, „Stefana" i „Artura".

Koj skontaktował również z Pukiem i „Stefanem" współoskarżonego Bikulicza, który przekazał im szereg szpiegowskich informacji dotyczących Wojska Polskiego i przemysłu.

W kwietniu 1951 r. „Artur" zlecił Kojowi przeprowadzenie w Polsce szeregu zadań szpiegowskich. Zadania te polegały m. in. na „rozpracowaniu" w Polsce pewnej kopalni i na przekazaniu na wskazane miejsce w Poznaniu wezwania do niejakiego płk. Skibińskiego do stawienia się w Berlinie oraz zaszyfrowanych wiadomości. Oskarżony otrzymał również polecenie przeprowadzenia płk. Skibińskiego przez granicę. „Artur" dał wówczas Kojowi pewną sumę pieniędzy w markach i dolarach.

W tym samym czasie osk. Bikulicz, który utrzymywał stały kontakt ze wspomnianą placówką wywiadu amerykańskiego w Zehlendorfie, otrzymał od niej polecenie natychmiastowego udania się do Polski w celu nawiązania kontaktu z działającym w kraju agentem Koniecznym oraz zebrania dalszych materiałów szpiegowskich dotyczących wojska i kolejnictwa.

24 kwietnia 1951 r. Bikulicz wraz z Kojem, w celu wykonania zleconych im zadań szpiegowskich, udali się razem do Polski i w trakcie przekraczania granicy zostali zatrzymani.

Defraudant znajduje „gościnne" przyjęcie w konsulacie USA

Osk. Paweł Grieger jest defraudantem, który z obawy przed odpowiedzialnością 12 czerwca 1950 r. zbiegł z Polski do Berlina zachodniego. Po kilku dniach pobytu w punkcie dla uchodźców w Berlinie, Grieger został skierowany do konsulatu USA, gdzie przesłuchał go pracownik wywiadu amerykańskiego „Bill". **W wyniku rozmowy z „Billem", oskarżony podpisał następnie zobowiązanie współpracy z wywiadem amerykańskim, po czym „Bill" zażądał od niego opracowania meldunku szpiegowskiego.** Grieger udzielił szeregu informacji szpiegowskich „Billowi", który dał mu pewną sumę w markach niemieckich.

Krecia robota na Śląsku

W sierpniu 1950 r. Grieger otrzymał od „Billa" polecenie udania się do Polski z zadaniem **zorganizowania „kanału przerzutowego" i sieci wywiadowczej na terenie Górnego Śląska, „rozpracowania" pewnych kopalń oraz przygotowania miejsca dla zainstalowania radiostacji i zorganizowania jej obsługi.** Grieger zaopatrzony przez „Billa" w fałszywe dokumenty i pieniądze, nielegalnie przekroczył granicę i przybył do Katowic.

Oskarżony, wykonując w kraju zlecone mu zadania szpiegowskie, zwerbował m. in. do współpracy z wywiadem amerykańskim swego znajomego, właściciela restauracji Franciszka Barańskiego i Mariana Kruszyńskiego.

W połowie 1951 r. Grieger postanowił przedostać się z powrotem zagranicę do dyspozycyjnego ośrodka wywiadu amerykańskiego w Berlinie zach. 27 lipca 1951 r. Grieger, usiłując wspólnie z Barańskim przekroczyć nielegalnie granicę kraju, został zatrzymany przez patrol Wojsk Ochrony Pogranicza.

Morderca oferuje swe usługi Amerykanom

Osk. Jerzy Baron — w czasie okupacji Volksdeutsch — jest byłym żołnierzem Wehrmachtu i korpusu Andersa. Baron w marcu 1951 r. w Kołchowicach usiłował zamordować swoją żonę i dziecko, strzelając do nich kilkakrotnie z przechowywanego nielegalnie rewolweru.

Baron zbiegł z kraju w początkach maja 1951 r., udając się do zachodniego sektora Berlina, gdzie za pośrednictwem funkcjonariuszy policji zachodnio-niemieckiej został skierowany do punktu dla obcokrajowców. Po kilku dniach oskarżony został zaprowadzony przez agenta wywiadu do placówki wywiadu amerykańskiego, gdzie został przyjęty przez zatrudnionego tam przedwojennego dwójkarza „Stefana". **„Stefan", po szczegółowym przesłuchaniu i uzyskaniu od oskarżonego informacji szpiegowskich, dotyczących m. inn. produkcji polskich kopalń oraz jednej z hut — zwerbował Barona do roboty szpiegowskiej na rzecz wywiadu amerykańskiego.**

„Stefan" zaaranżował również rozmowę Barona z przedstawicielką rozgłośni radiowej „Wolna Europa". **W toku tej rozmowy, za którą oskarżony otrzymał wynagrodzenie 10 marek i kilka sztuk papierosów, Baron przekazał przedstawicielce „Wolnej Europy" szereg oszczerczych plotek, szkalujących Polskę Ludową.**

Latem Baron został przez „Stefana" wyprawiony do Polski w celu przeprowadzenia szeregu zadań szpiegowskich. Przekraczając granicę polską w celu wykonania zleconej mu roboty szpiegowskiej, Baron został zatrzymany przez patrol WOP.

Fałszerz dopełnia galerii zbirów

Osk. Alfred Pianeta, karany za fałszerstwo czeku, zbiegł 1 września 1950 r. z kraju do Norymbergi, gdzie skierowany został do punktu dla uchodźców. Wezwany do oficera wywiadu amerykańskiego CIC, przeprowadzającego na terenie tego punktu werbunek agentów, **Planeta przekazał wywiadowi amerykańskiemu szereg szpiegowskich informacji z dziedziny wywiadu wojskowego i gospodarczego.**

W końcu 1950 r. i na początku 1951 r. Planeta nawiązał kontakt z agentami wywiadu amerykańskiego „Jerzym" i „Stanisławem", którzy będąc przedstawicielami ekspozytury tego wywiadu występującej pod nazwą „rady politycznej" zwerbowali oskarżonego do roboty szpiegowskiej przeciwko Polsce.

Po przejściu szczegółowego przeszkolenia szpiegowskiego pod kierunkiem agenta wywiadu amerykańskiego „Karola" — Planeta zaopatrzony w fałszywe dokumenty, pieniądze i materiały szpiegowskie, został w dniu 5 września 1951 r. wysłany do Polski z zadaniem organizowania sieci szpiegowsko-dywersyjnej. Po przybyciu do kraju Planeta został zatrzymany.

Delegacja polska złożyła w ONZ rezolucję w sprawie reformy rolnej w krajach gospodarczo zacofanych

PARYŻ PAP. — DELEGACJA POLSKA ZŁOŻYŁA W KOMISJI EKONOMICZNEJ ZGROMADZENIA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH PROJEKT REZOLUCJI W SPRAWIE PRZEPROWADZENIA REFORMY ROLNEJ W KRAJACH GOSPODARCZO ZACOFANYCH.

Projekt rezolucji głosi co następuje:

Zgromadzenie Ogólne zaleca państwom należącym do ONZ:

1 przedsięwziąć w możliwie krótkim czasie konkretne środki zmierzające do przeprowadzenia reformy rolnej, aby zabezpieczyć interesy bezrolnych oraz chłopów mało i średniorolnych. Tego rodzaju reforma rolna może skutecznie przyczynić się do zwiększenia produkcji rolnej zlikwidować brak żywności i przyczynić się do podniesienia dobrobytu ludności krajów gospodarczo zacofanych;

2 przez przeprowadzenie reformy rolnej stworzyć warunki normalnego rozwoju gospodarstw pracującego chłopstwa, dostarczając im pomocy w sprzęcie, sile pociągowej, w ziarnie siewnym i w nawozach oraz udzielając im dogodnych kredytów i popierając rozwój różnych form spółdzielczości w dziedzinie produkcji i zbytu produktów rolnych;

3 przedsięwziąć skuteczne kroki w celu zwrócenia ludności krajów gospodarczo zacofanych gruntów ornych, przywłaszczonych przez obce spółki kapitalistyczne;

4 przedsięwziąć środki w celu likwidacji zadłużenia robotników rolnych, dzierżawców oraz mało i średniorolnych chłopów;

5 popierać istniejące i pomagać przy zakładaniu nowych związków rolników zrzeszających chłopów, dzierżawców, bezrolnych oraz mało i średniorolnych chłopów, które powinny odegrać czynną rolę przy wprowadzeniu w życie reformy rolnej;

6 wprowadzić odpowiednie ustawodawstwo w dziedzinie płac i ubezpieczeń społecznych w celu poprawy warunków pracy i podniesienia stopy życiowej pracowników rolnych.

SESJA Izby Ludowej NRD

BERLIN PAP. W środę rano rozpoczęła się w Berlinie I zwyczajna sesja Izby Ludowej NRD. Porządek dzienny sesji obejmuje następujące punkty:

1) deklaracja rządowa, 2) sprawozdanie nadzwyczajnej komisji rządowej, która opracowała projekt ordynacji wyborczej do Ogólnoniemieckiego Zgromadzenia Narodowego, 3) sprawozdanie delegacji rządowej, która brała udział w posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w Paryżu oraz 4) dyskusja i rezolucje.

Zwiększony import nawozów sztucznych na potrzeby polskiego rolnictwa

WARSZAWA PAP. W trzecim roku Planu 6-letniego — przełomowym dla zwycięskiego wypełnienia zadań całego planu — szczególnej wagi nabiera zadanie zwiększenia naszej produkcji rolnej. Realizacja tego zadania wymaga m. in. dalszego wzmagania zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne.

W tym celu, niezależnie od stopniowego wzrostu krajowej produkcji, w roku bież. import nawozów sztucznych osiągnie jeszcze większe rozmiary niż w latach ubiegłych. **Na wiosenną akcję siewną zakupionych zostało za granicą 50 tys. ton superfosfatu. Jeszcze większe dostawy importowanych nawozów fosforowych otrzyma nasze rolnictwo na jesieni. W ciągu bież. roku nadejdzie do kraju ok. 450 tys. ton soli potasowych, nie produkowanych dotychczas w kraju i dostarczonych przez Niemiecką Republikę Demokratyczną.**

Nadeszły już z zagranicy pierwsze, dość znaczne transporty nawozów azotowych (głównie saletrzaku), których import powiększy w pewnym stopniu zaopatrzenie z produkcji krajowej.

Zwiększone w bież. roku rozmiary importu nawozów sztucznych, sprzedawanych (podobnie, jak i nawozy krajowe) po cenie niezwykle niskiej, są jednym z ważnych elementów walki o rozwój produkcji rolnej, nie nadążającej dotychczas za tempem rozwoju przemysłu.

Wspólna platforma wyborcza Partii Komunistycznej i Partii Ludowej w Meksyku

NOWY JORK PAP. — Meksykańska Partia Komunistyczna i Partia Ludowa, na czele której stoi Lombardo Toledano, zawarły porozumienie w sprawie wspólnej platformy wyborczej. **Obie partie domagają się utworzenia w Meksyku frontu demokratycznego.**

W dziedzinie polityki zagranicznej obie partie domagają się **pokojowego uregulowania przez wielkie mocarstwa wszystkich spornych problemów,** zakazu broni atomowej i położenia kresu działaniom wojennym w Korei, a w dziedzinie polityki wewnętrznej **nacjonalizacji wielkich przedsiębiorstw należących do kapitału zagranicznego oraz przeprowadzenia reformy rolnej i podziału ziemi wśród biednych chłopów.**

Zerwanie z polityką przygotowań wojennych drogą do poprawy sytuacji Włoch

Przemówienie tow. Palmiro Togliattiego na Plenum KC KPW

RZYM PAP. Na Plenum KC Komunistycznej Partii Włoch, 6 bm. sekretarz generalny partii Palmiro Togliatti zabrał głos w dyskusji nad pierwszym punktem porządku dziennego: „Ochrona i odbudowa obszarów dotkniętych klęską powodzi".

Nie jest przypadkiem — powiedział Togliatti — że uwaga plenum skupia się na tym zagadnieniu. W związku z powodzią ujawniły się w pełni następstwa faktu, że **Włochy — to kraj słaby pod względem ekonomicznym, o zacofanym wyekwipowaniu swego przemysłu i rolnictwa, a zarazem kraj, który od wielu lat marnuje swe zasoby na przygotowanie wojen i awantur imperialistycznych.**

Mówca podkreślił, że obecne koła rządzące nie rozumieją, **iż kraj znajduje się na tragicznym rozdrożu i że trzeba wybrać nową drogę.**

Następnie mówca scharakteryzował stanowisko rządu wobec zagadnień międzynarodowych. Stwierdził on, że włoskie koła rządzące właśnie w ostatnich tygodniach wzmogły realizowanie zarządzeń związanych z tzw. polityką atlantycką. Rząd przyjął zobowiązania równoznaczne z wyrzeczeniem się suwerenności narodowej. Do parlamentu wniesiono ustawę, mającą sankcjonować przywileje wojsk amerykańskich we Włoszech.

W ten sposób — powiedział Togliatti — uwydatnia się coraz bardziej agresywne stanowisko klerykalnego rządu włoskiego, posłuszne **go rozkazom imperializmu amerykańskiego. Jednakże włoskie koła rządzące muszą mimo woli przekonywać się, że z dniem każdym ludzie wierzą coraz mniej argumentom na rzecz podobnej polityki.**

Zadanie komunistów polega na demaskowaniu wobec całego świata kłamstw imperialistów amerykańskich.

W dalszym ciągu swego przemówienia Togliatti omówił następstwa wewnętrzno-polityczne obecnej polityki rządu włoskiego. Stwierdził on m. in., że koła rządzące tracą coraz bardziej podporę w masach ludności. Ostatnia klęska żywiołowa uwidoczniła jeszcze silniej konieczność zmiany polityki rządu.

Togliatti wyraził przekonanie, że **w kraju istnieje potencjalna większość, zdolna do poparcia programu socjalnego odnowienia Włoch. Dowiodły tego ostatnie wybory i potwierdzą to wybory następne.**

W zakończeniu mówca sprecyzował następujące warunki, konieczne dla poprawienia sytuacji polityczno-ekonomicznej Włoch:

1 Odroczenie wszystkich nadzwyczajnych wydatków wojskowych do czasu, aż powzięte zostaną środki naprawienia szkód, wyrządzonych gospodarce kraju ostatnimi klęskami żywiołowymi;

2 zlikwidowanie wrogości i dyskryminacji w stosunku do ZSRR, krajów demokracji ludowej, Chińskiej Republiki Ludowej i innych krajów, to jest przejście od polityki rozbijania Europy i podżegania do nowej wojny, do polityki rzeczywistej jedności Europy i współpracy ze wszystkimi narodami;

3 zlikwidowanie wszystkich form dyskryminacji między obywatelami oraz powrót rządu i wszystkich władz państwowych na grunt legalności konstytucyjnej.

Demonstracje przeciw konszachtom rządu Izraela z neohitlerowską kliką z Bonn

Rozruchy w Tel-Avivie — brutalna szarża policji

TEL-AVIV PAP. — Szerokie masy ludności Izraela dowiedziały się z najwyższym oburzeniem, że rząd Ben Guriona projektuje nawiązanie oficjalnych rozmów z rządem w Bonn w sprawie tzw. „odszkodowań".

Z inicjatywy b. partyzantów, bojowników gett, więźniów obozów koncentracyjnych i żołnierzy brygady żydowskiej, która uczestniczyła w wojnie z Hitlerem, odbyło się w Tel-Avivie wielkie zgromadzenie protestacyjne z udziałem przedstawicieli komitetu obrońców pokoju. **Mówcy napiętnowali projekt rządu Ben Guriona.**

Poniedziałkowa debata w Knesecie (parlamencie) odbyła się w burzliwej atmosferze. Część posłów wystąpiła ostro przeciwko rządowi Ben Guriona i potępiła politykę przywódców partii „Mapai", popierających kontakty ze spadkobiercami katów hitlerowskich.

Policja, która w obawie przed oburzeniem ludności, obstawiła parlament gęstym kordonem oraz polewała niektóre odcinki ulic naftą i podpalała je, nie zdołała powstrzymać wielotysięcznego pochodu demonstrantów. Uzbrojone posterunki policji i wojska znajdowały się nawet na dachach W pobliżu parlamentu policja zaatakowała tłum. Kilkudziesięciu demonstrantów odniosło rany.

Rząd zebrał się na specjalne posiedzenie dla omówienia sytuacji.

USA dążą do rozszerzenia agresji na Dalekim Wschodzie

PEKIN PAP. — Artyleria przeciwlotnicza ochotników chińskich zestrzeliła w Korei północnej bombowiec amerykański typu „B-26".

Wzięty do niewoli pilot bombowca, Steiner, który zeskoczył na spadochronie miał przy sobie mapy rejonu Pekinu, Portu Artura, prowincji Dżehol, Mukdenu Władywostoku, Kaesongu, Nagasaki i Kagosima.

Agencja Nowych Chin podkreśla, że lot bombowca amerykańskiego zaopatrzonego w mapy obszarów Chińskiej Republiki Ludowej, **świadczy dobitnie o dążeniu interwentów amerykańskich do rozszerzenia agresywnej wojny.**

W 10-lecie powstania PPR

Jak znalazł drogę do Polskiej Partii Robotniczej budowniczy Gdańska tow. Lewandowski

Po raz pierwszy usłyszał tow. Lewandowski o PPR na robotach przymusowych w Niemczech w Brandenburgii. Chciwie słuchał on opowiadań swego towarzysza pracy starego robociarza Czarneckiego, podobnie jak on wygnanego przez faszystów z ojczyzny.

Czarnecki mówił mu o powstałej w mrokach okupacji nowej partii, partii, która przejęła najlepsze tradycje KPP, o Polskiej Partii Robotniczej, która skupiając wokół siebie wszystkie zdrowe siły w narodzie polskim, u boku i w nierozerwalnym sojuszu ze Związkiem Radzieckim toczy nieubłaganą walkę z hitlerowskim okupantem i jego zausznikami w kraju. O partii, która wzniosła sztandar walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. Z nadzieją słuchał Lewandowski słów o partii, która jasno postawiła przed narodem cel — przepędzenie obszarników i kapitalistów, zdobycie władzy przez robotników i chłopów, zlikwidowanie wyzysku człowieka przez człowieka, budowę nowego życia bez nędzy i głodu.

Przyszła niezapomniana chwila wyzwolenia. Bohaterska Armia Radziecka przyniosła Lewandowskiemu wolność. Już w miesiąc później Lewandowski przybył do swej rodzinnej wsi, ale długo tu nie pozostał. Ruszył na Ziemie Odzyskane, do zrujnowanego Gdańska i stanął do jego odbudowy jako robotnik budowlany.

Tu znowu usłyszał o partii. O tej, o której mówił Czarnecki. Sam bez niczyjej namowy poprosił o zezwolenie na udział w zebraniu. Chciał się przekonać, czy tak jest naprawdę, jak mówił współtowarzysz niedoli obozowej.

Słowa, które wypowiadali tam towarzysze, były bliskie i znajome. O budowie nowej Polski bez kapitalistów i obszarników. O Polsce rządzonej przez chłopów i robotników, o braterskiej pomocy i przykładzie Związku Radzieckiego.

A towarzyszy tych znał. Wiedział, że u nich słowo pokrywa się z czynem.

Lewandowski zrozumiał, iż Polska Partia Robotnicza jest jego partią, partią, która konsekwentnie wprowadza i wprowadzi w czyn to, o czym marzył jeszcze w nieszawskiej wiosce, o czym mówił mu swego czasu Czarnecki. I dlatego jako jeden z pierwszych robotników budowlanych w Gdańsku wstąpił w szeregi PPR.

Porwał go program partii, program odbudowy kraju ze zgliszcz i zniszczeń wojennych, program przebudowy jego struktury gospodarczej i rozwoju, program walki o szczęście i dobrobyt ojczyzny.

Zrozumiał, iż skończył się okres władzy obcych i rodzimych kapitalistów. Że budujemy dla siebie, że owoców naszej pracy nie będą zagarniali pasożyci. Po raz pierwszy w życiu poczuł się współgospodarzem kraju, odpowiedzialnym za dalszy jego los.

Partia go wychowywała, w partii rósł on na świadomego budowniczego socjalizmu. Coraz bardziej jego świadomość polityczna pogłębiała się. Czytał o osiągnięciach i metodach radzieckich towarzyszy. Chciał dać z siebie jak najwięcej — Polsce Ludowej i swojej partii. Jako jeden z pierwszych wprowadził przy budowie Banku Inwestycyjnego system dwójek murarskich, współorganizował ruch współzawodnictwa w naszym budownictwie.

Budownictwo zaczęło się rozwijać w coraz szybszym tempie. Mocno dawał się odczuwać brak kadr, brak wykwalifikowanych robotników. Lewandowski zrozumiał jakie jest jego zadanie, jaki jest jego partyjny obowiązek. Ze zleconego mu zadania w szkoleniu młodych kadr wywiązał się z honorem. Wyszkoleni przez niego robotnicy, to dziś cenieni i znani fachowcy.

Dobrze zrozumiał Lewandowski wskazówkę partii, że aby nie pozostać w tyle trzeba się uczyć. Szkoli się na kursach partyjnych, jest słuchaczem Wszechnicy Radiowej.

I oto dzięki partii z pozbawionego w Polsce sanacyjnej wszelkich perspektyw rozwoju i awansu syna bezrolnego chłopa, wyrósł świadomy swych celów i dążeń mistrz budowlany, dobry organizator pracy i aktywny PZPR-owiec.

Obecnie od kilku dni pracuje ze swym zespołem przy budowie nowego bloku mieszkaniowego, nowej dzielnicy mieszkaniowej przy ul. Kartuskiej. W szybkim tempie wyrastają kondygnacje gmachu, równym rytmem pracują betoniarki i transportery. Załoga dla uczczenia X rocznicy powstania PPR podjęła szereg zobowiązań. Oddadzą przed terminem nowe słoneczne mieszkania.

I Lewandowski wraz z załogą swego zespołu, która ceni go i lubi, nie szczędzi sił. Chce jak najgodniej uczcić wielką rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej — partii, która milionom takich, jak Lewandowski, **która całemu narodowi wskazała drogę** w jasną przyszłość.

Korespondenci sygnalizują:

Uchwały narad produkcyjnych muszą być konsekwentnie realizowane

Jednym z ważnych czynników rozwoju naszych przedsiębiorstw socjalistycznych są narady wytwórcze. Na naradach tych robotnicy i personel inżynieryjno - techniczny omawiają aktualne zadania związane z pracą swego zakładu, podsumowują osiągnięcia i śmiało analizują braki, przyswajają sobie doświadczenia przodujących pracowników i poszukują dróg prowadzących do usunięcia istniejących niedociągnięć.

Organizacje związkowe, odpowiedzialne za zwoływanie tych narad i kierownictwa zakładów obowiązane udzielać pomocy w ich organizowaniu, przywiązują coraz to większą wagę do sprawnego przygotowania i przeprowadzenia narad wytwórczych.

Piszą o tym często nasi korespondenci. Wskazują oni jednak i na to, że mimo dużego w tej dziedzinie postępu, narady produkcyjne nie wszędzie jeszcze spełniają należycie swoje zadanie. **Odnosi się to często i do tych zakładów, w których narady są dobrze przygotowane i przeprowadzane w duchu krytyki i samokrytyki, gdzie wysuwane są konkretne wnioski i uchwały mające na celu likwidację niedociągnięć.**

Zdarza się bowiem jeszcze, że twórcze wnioski robotników i pracowników technicznych nie są wcielane w życie, że na kolejnych naradach nikt nie troszczy się o skontrolowanie ich wykonania. A przecież dopilnowanie realizacji wniosków będących wynikiem aktywności i twórczej inicjatywy załóg robotniczych, jest niemniej ważne niż ich podejmowanie i decyduje w niemałym stopniu o skuteczności walki o realizację planów produkcyjnych.

Jak wynika z sygnałów naszych korespondentów zakłady, w których przestrzega się wykonywania uchwał podejmowanych na naradach produkcyjnych łatwiej przezwyciężają trudności, łatwiej realizują plany i mają osiągnięcia w walce o obniżkę kosztów własnych produkcji.

I tak korespondent z Zakładów Naprawczych PKP Nr 15 tow. **GROMADZKI** przytacza pouczający przykład właściwego ustosunkowania się do krytyki robotniczej. Na jednej z ostatnich narad produkcyjnych w Zakładach Naprawczych, robotnicy wskazywali na konieczność przebudowania pieca w kuźni mówiąc, że pozwoli to nie tylko na zaoszczędzenie opału, ale przyczyni się do polepszenia warunków pracy robotników. **Przebudowanie pieca zgodnie z powziętym na naradzie postanowieniem znacznie usprawniło pracę tego ważnego działu zakładów.**

Jednak pomimo niewątpliwych w tej dziedzinie osiągnięć jeszcze nie wszystkie postanowienia podejmowane na naradach w Zakładach Naprawczych są realizowane. Tow. **RADKE** pracownik działu kotlarskiego pisze, że chociaż niejednokrotnie wskazywano na naradach na konieczność dostarczenia robotnikom działu gwintowników do zespórek o średnicy 28 mm i 30 mm, sprawy tej jeszcze nie załatwiono. Brak niezbędnych gwintowników poważnie utrudnia pracę załodze działu i obniża jakość produkcji.

Krytycznie oceniają również narady produkcyjne w swoim zakładzie robotnicy Gdańskiej Wytwórni Części Samochodowych. Co prawda, **w zakładzie tym narady odbywają się dość regularnie i są na ogół dobrze przygotowane, jednakże brak tam stałej kontroli wykonania postanowień podejmowanych na naradach. Tak więc z winy kierownictwa i rady zakładowej wiele wartościowych wniosków robotników pozostaje na papierze.**

Brak kontroli wykonania wniosków wysuwanych na naradach zarzucić można również kierownictwu Gdańskiego Zespołu Budownictwa Przemysłowego, Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego we Wrzeszczu itd.

Lekceważenie słusznej krytyki robotniczej — jak pisze korespondent ze Stoczni Rybackiej w Gdyni tow. **KISZEWSKI** — może stać się przyczyną marnotrawstwa, a nawet nieszczęśliwego wypadku. Na naradzie wytwórczej w stoczni w dniu 9 listopada 51 r. poruszona została sprawa wykonania przyrządu służącego do przelewania kwasu solnego i kwasu siarkowego. Ale chociaż minęły już dwa miesiące, przyrządu tego jeszcze nie wykonano i robotnicy magazynów stoczni przelewać muszą kwasy przy pomocy starego, prymitywnego sposobu, co powoduje niszczenie ich ubrań i grozi poparzeniem ciała. A przecież słuszne postanowienie **narady powinno być jak najszybciej wprowadzone w życie przez kierownictwo zakładu.**

Podobnych sygnałów świadczących o niedocenianiu przez kierownictwa zakładów pracy uchwał podejmowanych na naradach produkcyjnych i lekceważeniu wysuniętych na tych naradach wniosków usprawniających, otrzymujemy od korespondentów więcej. **Zjawisko to jest tym szkodliwsze, że robotnicy zakładów, w których lekceważy się przedkładane na naradach wytwórczych słuszne postulaty, zniechęcają się do krytyki, przestają wierzyć w jej skuteczność i tracą bezcenną wprost inicjatywę. Wpływa to z kolei na obniżenie się poziomu narad wytwórczych i w konsekwencji szkodzi nie tylko zakładowi, ale przynosi również poważne szkody całej naszej gospodarce.**

Wyciągnięcie wszystkich wniosków z przytoczonych przez nas korespondencji jest pilnym obowiązkiem z jednej strony kierowników zakładów pracy, a z drugiej organizacji związkowych i partyjnych, które powinny nauczyć się walczyć w sposób bezkompromisowy o to, by narady produkcyjne — jedna z form ludowładztwa — miały odpowiedni przebieg i przynosiły należyte rezultaty.

Z. WOJ.

Nowoczesna technika pomaga murarzom

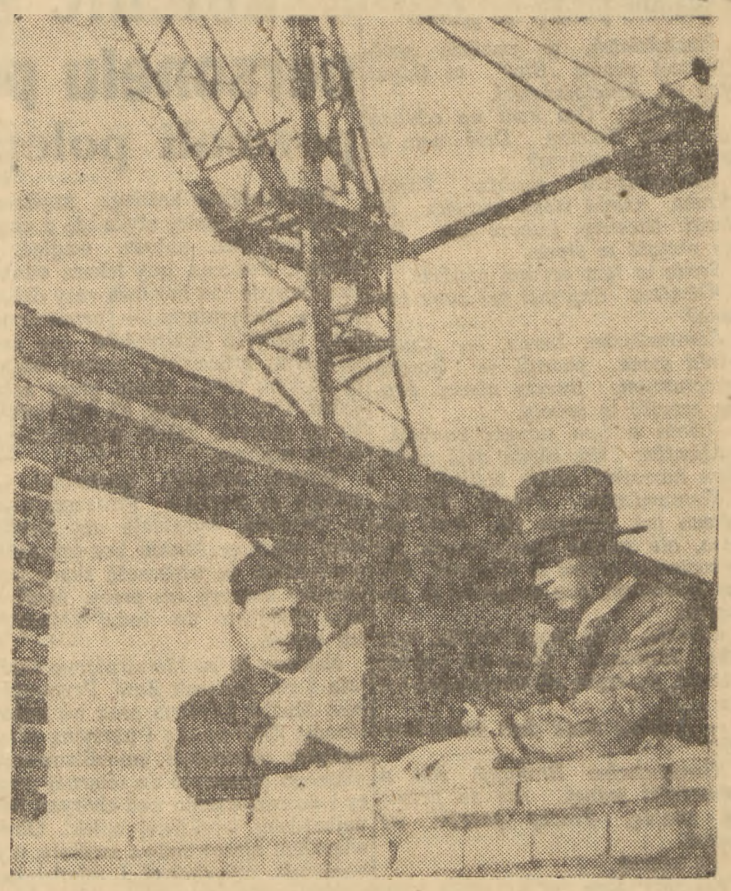

Coraz więcej urządzeń technicznych stosuje się w naszym budownictwie. Na szeregu budowli pracują dźwigi konstrukcji polskiej. Dzięki nim transport materiałów budowlanych jest usprawniony i murarze mogą podnosić wydajność pracy.

Na zdjęciu: murarz Jan Koliński oraz podręczny Józef Iwanow pracujący w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego — Zarząd Budowlany Nr 3 przy budowie we Wrzeszczu osiągają zespołowo ze swą brygadą dzięki pomocy urządzeń technicznych przeciętnie 230 proc. normy.

Dlaczego nie wykonano planów remontu maszyn w Zakładach Sprzętu Okrętowego?

W Gdańskich Zakładach Sprzętu Okrętowego (dawniej Fabryka Lin Stalowych) opracowano i zatwierdzono rok temu plany kapitalnych remontów maszyn.

Kierownik działu technicznego ob. Fidziukiewicz przyjął plany i schował je głęboko w którejś z szuflad swego biurka, gdzie przeleżały przez 10 miesięcy.

Wskutek tego niedbalstwa jedna z maszyn już od dwóch miesięcy stoi całkowicie rozmontowana, ponieważ brak do jej uruchomienia uwidocznionych w planach części.

Przestoje wynikające z awarii innych maszyn usuwali robotnicy sami kosztem dużego wysiłku, którego można by uniknąć, gdyby leżące w biurku kierownika technicznego plany były wcześniej zrealizowane.

Opóźnienie realizacji planów kapitalnych remontów maszyn, pociągnęło za sobą obecnie szereg różnych uszkodzeń, jak np. pęknięcie koła zębatego. O awarii tej wiedział kierownik techniczny, ale nie uczynił żadnych starań, aby naprawione prowizorycznie koło zastąpić jak najszybciej nowym, przez co zabezpieczono by się przed dalszymi awariami.

Robotnicy z brygady montażowej kilkakrotnie zwracali uwagę ob. Fidziukiewiczowi na jego niewłaściwy stosunek do pracy, ale jak dotąd, bez skutku.

Może więc kierownictwo zakładu wytłumaczy ob. Fidziukiewiczowi, że pracując takim stylem nie przynosi fabryce pożytku, lecz wręcz przeciwnie — szkodę.

ST. KOC
korespondent

Transport wewnętrzny w Stoczni Gdańskiej kuleje

Niektóre oddziały Stoczni Gdańskiej napotykają na trudności w realizacji planu z powodu braku dostatecznej ilości wózków do przewożenia części i materiałów koniecznych do produkcji. Działy, które zaopatruje w materiały i części brygada w składzie ob. ob. Kulińskiego, Nowaczuka, Radzikowskiego i innych, posiadają dotychczas tylko jeden wózek i dlatego, pomimo wysiłków robotników, transport wciąż kuleje.

O dodatkowy wózek stara się również dział materiałowy, ale jak dotąd wszelkie starania nie odniosły skutku. Sprawa braku dostatecznej ilości wózków omawiana była na naradach wytwórczych.

Kierownictwo Stoczni Gdańskiej, a przede wszystkim kierownictwo wydziału głównego mechanika powinny pośpieszyć z pomocą oddziałom, które odczuwają brak wózków. Sprawa ta jest bardzo paląca i nie można jej odwlekać.

M. SOŁDACIK
korespondent

Proponuję usprawnienie

W biurze Fabryki Maszyn i Odlewni Nr 1 we Wrzeszczu szwankuje organizacja pracy. W listopadzie ub. r. np. otrzymałem pracę zleconą. Miałem ją wykonać w ciągu pół godziny. Zadanie wykonałem w oznaczonym terminie. Straciłem jednak dużo czasu na pobranie karty roboczej w biurze na następną pracę. Musiałem również czekać na model nowej roboty, który dostarczył mi majster.

Dla uniknięcia straty czasu należałoby na jednym zleceniu przygotować kilka prac i od razu dołączyć modele. Ułatwi to pracę rozdzielni, a robotnik nie będzie marnował czasu roboczego na zbyteczne bieganie po karty robocze i czekanie na modele.

JAN BABICZ
korespondent

„Tylko te kadry są dobre, które nie boją się trudności..."

Jak miejska konferencja partyjna w Gdańsku pomogła odrodzić naszą brygadę

Od członków brygady młodzieżowej im. Marszałka Rokossowskiego z Warsztatów Mechanicznych PKP Nr 15 na Zawiślu otrzymaliśmy zbiorową korespondencję, w której dzielą się oni z redakcją historią załamania się brygady i jej odrodzenia. Historia ta przedstawia się następująco:

Był czas, kiedy nasza brygada młodzieżowa produkcyjno - sportowa im. Marszałka Rokossowskiego przodowała w produkcji i sporcie. Byliśmy z tego dumni, to dodawało nam sił do walki. Mówiono o nas dobrze w zakładzie, byliśmy z siebie zadowoleni.

Ale oto 8 listopada ub. r. do brygadzisty naszego tow. **Kaźmierowskiego** zwrócił się dyrektor zakładu tow. **Szpakowski** i powiedział:

— Jesteście przodującą brygadą i dlatego chcemy dać wam szczególnie poważne zadania. Wiecie, że na montażu parowozów grozi załamanie planu, tam właśnie chcemy was posłać. Pomożecie — i wrócicie z powrotem do siebie, do wagonowego.

Ta rozmowa stała się przyczyną kryzysu. Nasz brygadzista po naradzie z grupowym tow. **Roszkowskim** i sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej tow. **Stachowiczem** doszedł wprawdzie do wniosku, że zlecenie dyrekcji można i należy wykonać. Ale jednocześnie popełnił on błąd. Błąd polegał na tym, że my sami, członkowie brygady i to zarówno partyjni jak i bezpartyjni, nie zrozumieliśmy, że przeniesienie nas do działu parowozowego jest dla nas wyróżnieniem, że świadczy ono w jakim stopniu liczy dyrekcja i organizacja partyjna na nasze siły. Nie rozumieliśmy tego, ponieważ nikt nam tego nie wytłumaczył.

Kiedyśmy więc następnego dnia przeszli do nowego działu, kiedy każdemu z nas przydzielono inną pracę, brygada poszła w rozsypkę i od razu zaczęło źle się dziać. Zaczęło się łazikowanie. Niektórzy nasi koledzy jak **Kazimierz Czubal** zaczęli bez powodu opuszczać pracę, a i wśród innych członków brygady rozpowszechniło się — co tu ukrywać — bumelanctwo. Sami nawet nie spostrzegliśmy, kiedy to się stało i długo nie rozumieliśmy, dlaczego. Mieliśmy żal i do dyrekcji i do Komitetu Zakładowego, za rozbicie brygady, a nie widzieliśmy, że wszystko przecież zależy od nas, od naszej bojowej postawy. Doszło nawet do tego, że dwóch kolegów postanowiło opuścić i nas i zakład i szukać gdzieindziej pracy.

Aż nadszedł dzień III konferencji miejskiej PZPR. Na konferencji tej w dyskusji wystąpił nasz brygadzista Kaźmierowski i w imieniu brygady, wylał wszystkie nasze żale. Na Komitet Zakładowy, że się nami nie opiekował, na dyrekcję, że rozbiła nam brygadę. Jednym słowem powiedział to, co przez ten cały czas myśleliśmy wszyscy. I jaki był tego wynik? Wynik był taki, że w podsumowaniu dyskusji I sekretarz KW tow. Trusz, przyznając, że organizacja partyjna powinna opiekować się młodzieżą, zdrowo nam jednak „wygarnął". Powołując się na nauki tow. Stalina, wskazał nam, że młodzież nie powinna unikać trudności, ale sama żądać coraz trudniejszych zadań, bowiem prawdziwe kadry hartują się właśnie w walce z trudnościami.

No i zaczęło się następnego dnia. Kaźmierowski zebrał nas wszystkich raniutko, kiedyśmy przyszli do pracy i opowiedział o konferencji.

Zrozumieliśmy, że słusznie nam się dostało. I postanowiliśmy: idziemy do sekretarza organizacji oddziałowej tow. **Karolaka** i do kierownika działu tow. **Sarnowskiego** z propozycją, żeby jak najszybciej zmontowano z powrotem naszą brygadę. I to nie po to, żebyśmy wrócili do wagonowego — jak nam obiecano — ale do pracy tu właśnie, na montażu parowozów, gdzie robota nasza jest odpowiedzialniejsza i trudniejsza. I o ten wniosek postanowiliśmy walczyć.

Naszą propozycję rozważyła egzekutywa organizacji oddziałowej w naszej obecności. Usłyszeliśmy tam wiele dobrych, ale i wiele ostrych słów zasłużonej krytyki. Najważniejsze jednak, że wniosek nasz został przyjęty.

Dziś, w dziale parowozowym, na ścianie hali, w której pracujemy, wywiesiliśmy emblemat ZMP i duży napis „Brygada produkcyjno - sportowa im. Marszałka Rokossowskiego". A pod tym słowa towarzysza Stalina:

„Tylko te kadry są dobre, które nie boją się trudności..."

Zaniedbanie pracy politycznej powoduje słaby przebieg realizacji Pożyczki Narodowej w gminie Banino

Milionowe rzesze mas pracujących subskrybowały w roku ubiegłym Narodową Pożyczkę, dając tym dowód uświadomienia obywatelskiego i głębokiego patriotyzmu.

Wraz z klasą robotniczą i inteligencją pracującą subskrybowały pożyczkę również miliony chłopów. Zrozumieli oni bowiem, że po to, by postęp w rolnictwie odbywał się szybciej, by chłopi korzystać mogli w jeszcze szerszym zakresie z pomocy agrotechnicznej, aby na wsi było jeszcze więcej maszyn rolniczych, traktorów i nawozów sztucznych, by jeszcze więcej powstało szkół rolniczych — potrzebne są ogromne inwestycje w przemyśle, rolnictwie i komunikacji.

Chłopi woj. gdańskiego nie pozostali w tyle i dali wyraz swej miłości do ojczyzny, subskrybując pożyczkę. Wielu z nich wniosło od razu całą zadeklarowaną sumę. Inni rozłożyli spłatę pożyczki na 2 lub 3 raty.

Popatrzmy jak wyglądał przebieg realizacji pożyczki w gminie Banino, w pow. kartuskim.

Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski subskrybowało tu 633 gospodarzy na łączną sumę 133 tysiące zł.

Wielu z gospodarzy, jak np. ob. **Władysław Juraś** z gromady Banino, **Michał Ustowski** z gromady Bysewo, **Leon Stuba** z gromady Warzno czy **Augustyn Gorlikowski** z gromady Miszewo — od razu wpłaciło całą zadeklarowaną sumę.

Inni, jak np. **ob. Jan Lejk** z gromady Rębiechowo, **Piotr Knup** z gromady Barniewice, **tow. Jan Kuling**, sołtys gromady Banino, **tow. Michał Piepiórka** z gromady Warzno, **Leon Zielonka** z gromady Bysewo drugą i ostatnią ratę pożyczki spłacili już w roku ubiegłym — wzorowo wywiązując się z podjętego obowiązku.

Takich jak oni jest w gminie znacznie więcej. Przewodniczący GRN **tow. Józef Hirsz** z uznaniem wymienia nazwiska tych wszystkich gospodarzy, gdy rozmawia na temat Pożyczki Narodowej.

Czy można jednak powiedzieć, że pomimo świadomej i obywatelskiej postawy większości chłopów tej gminy, w Baninie wzorowo realizuje się wpłaty Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski? Nie. Niektórzy bowiem spośród gospodarzy, którzy zadeklarowali pożyczkę, nie wpłacili jeszcze drugiej raty.

Dlaczego tak się stało? Czy jest to może świadectwem zmiany postawy obywatelskiej tych chłopów, którzy poprzednio deklarowali swój udział w pożyczce z gorącym entuzjazmem? — Również i na to pytanie odpowiedź brzmi przecząco.

Gdzie więc tkwi przyczyna, powodująca ten stan rzeczy?

Kiedy przeglądamy w Prezydium GRN listę wpłat na Pożyczkę Narodową uderza fakt, że **największe nasilenie wpłat notowane było w lipcu, sierpniu i wrześniu ub. roku. Natomiast już w październiku, listopadzie i grudniu** ilość i wysokość tych wpłat maleją. Gdy pytamy przewodniczącego GRN tow. **Józefa Hirsza** o przyczyny — odpowiada:

„W lipcu, sierpniu i wrześniu ub. roku Komitet Gminny, GRN oraz ZSCh przeprowadziły szeroką kampanię uświadamiającą wśród chłopów na temat znaczenia Narodowej Pożyczki. Zagadnieniem tym żył wtedy cały aktyw polityczny i gospodarczy gminy. W październiku, listopadzie i grudniu w związku z nasileniem planowej akcji skupu, sprawę Narodowej Pożyczki pozostawiono na uboczu. Nie interesowano się w dostatecznym stopniu przebiegiem realizacji wpłat".

Dowodem zaniedbania pracy uświadamiającej w gminie Banino jest fakt, że dotychczas szereg chłopów nie wpłacił nic albo prawie nic tytułem kolejnych rat pożyczki. Należą do nich m. in. ob. **Alfred Wandke** z gromady Banino, ob. **Józef Hewelt** z gromady Warzno, ob. **Jan Kluskowski** z gromady Czeciewo, ob. **Wiktor Litwin** z gromady Warzno, ob. **Augustyna Bysewska** z gromady Miszewo.

Jednakże ani Prezydium Gminnej Rady Narodowej, ani Komitet Gminny partii nie przeanalizowały dotychczas przyczyny tego stanu rzeczy. Nie skierowano również do tych gospodarzy aktywu gromadzkiego, który przecież w tak bojowy sposób spisuje się w akcji skupu zboża, ażeby przeprowadził z nimi rozmowy na temat znaczenia Pożyczki Narodowej.

Nie starano się w sposób przekonywający wytłumaczyć im, że niewywiązywanie się z tego obowiązku obywatelskiego jest wielkim wstydem, jak również nie wyjaśniono im, jakie korzyści daje subskrybentom posiadanie obligacji pożyczki. Nie wyjaśniono im również, że niewpłacanie rat pozbawi ich prawa do otrzymania obligacji. W tych warunkach trudno się dziwić, że gospodarze ci zalegają z wpłatami rat Pożyczki Narodowej!

Potwierdza to zresztą sam przewodniczący GRN tow. Hirsz oświadczając: „Nie ulega wątpliwości, że gospodarze ci już dawno mogli spłacić pożyczkę i spłacą ją w końcu. Tylko widzicie — dodaje z pewnym samouspokojeniem — przecież jest jeszcze czas".

Odpowiedź przewodniczącego GRN wykazuje niezbicie, że Gminna Rada Narodowa nie doceniała dotychczas sprawy terminowych wpłat subskrybowanej przez chłopów Pożyczki Narodowej.

Prezydium GRN, Komitet Gminny PZPR i aktyw gminny w Baninie powinny zastanowić się nad tymi uwagami. Powinny szczególnie wzmóc pracę polityczną w gromadach, w których stosunkowo najwięcej gospodarzy zalega z wpłatami Pożyczki Narodowej.

Na rezultat na pewno nie trzeba będzie długo czekać.

(GRAB).

Z notatnika trójmiasta

Ciemne plamy na „Biel"

Poniedziałek, w punkcie spółdzielczej pralni „Biel" w Gdyni przy ul. Świętojańskiej.

Klientka: Oto kwit na oddaną do prania bieliznę. Dziś mam odebrać, czy gotowa?

Kierowniczka punktu: Zaraz. (Szuka wśród stosu paczek). Po chwili: Niestety, jeszcze nie. Proszę przyjść w środę.

Środa w tym samym punkcie.

Klientka: Czy jest już moja bielizna?

Kierowniczka: Zaraz — szuka wśród stosu paczek. — Bardzo przepraszam, jeszcze niema. Proszę przyjść w sobotę.

Sobota w tym samym punkcie.

Klientka: No, chyba dziś otrzymam nareszcie swoją bieliznę.

Kierowniczka: Proszę bardzo. Dawno już, okazuje się, była gotowa, ale gdzieś zawieruszyła się w sortowni pralni w Chyloni. Proszę przeliczyć, czy wszystko w porządku.

Klientka liczy prześcieradła, ręczniki, powłoczki. Liczy raz i drugi i trzeci, po czym zdenerwowana woła:

— A gdzie moje dwa prześcieradła?

Kierowniczka: Brakują? Nie u obywatelki jednej. Ale na pewno się znajdą. Proszę przyjść we wtorek.

We wtorek.

Klientka: Czy są już moje prześcieradła?

Kierowniczka: Niestety, jeszcze nie przysłano z sortowni. Ale w sobotę na pewno będą.

W sobotę.

Klientka: Czy są prześcieradła?

Kierowniczka: Nareszcie są, proszę bardzo.

* * *

Takie dialogi, prowadzone czasem znacznie ostrzejszym tonem, słyszy się prawie codziennie we wszystkich punktach spółdzielczej pralni „Biel" w Gdyni. A kierownictwo pralni, pomimo wielu sygnałów o złej pracy sortowni, o marnotrawstwie czasu klientów, nie czyni nic, by zlikwidować to niedbalstwo.

Ciekawe wobec tego, czym się ono zajmuje? Bo usprawnieniem obsługi klienteli na pewno nie.

(Jog.)

Szkolenie zawodowe i ideologiczne personelu pomocniczego w szpitalach pozwoli polepszyć opiekę nad chorymi

Pracownikiem każdego szpitala, który najwcześniej styka się z chorym, jest tzw. salowa względnie salowy. Podczas, gdy lekarz odwiedza chorych raz lub dwa razy dziennie, a pielęgniarki — przeważnie przy robieniu opatrunków czy zastrzyków, pracownicy salowi oddają chorym różne usługi przez cały dzień. I od ich pracy, od ich stosunku do chorych, zależy często dobra opinia szpitala.

Trzeba, niestety, stwierdzić, że salowe ze Szpitala Powszechnego w Gdańsku wyrabiają złą opinię swej placówce. Można bez przesady powiedzieć, że większość skarg pacjentów dotyczy ich pracy, niedbałego stosunku do ludzi oddanych ich opiece.

Nakłada to na kierownictwo szpitala i na Związek Zaw. Pracowników Służby Zdrowia oraz na organizację ZMP-owską i partyjną przy szpitalu obowiązek zmobilizowania niższego personelu do ofiarnej pracy i do roztoczenia nad chorymi jak najbardziej troskliwej opieki. Obowiązkiem kierownictwa szpitala, organizacji związkowej i młodzieżowej jest zwłaszcza otoczenie opieką personelu, który stanął do pracy bez odpowiedniego przygotowania. Trzeba stale pogłębiać jego wiedzę zawodową i podnosić poziom uświadomienia ideologicznego. Trzeba wpoić w każdego pracownika przekonanie, że na swym stanowisku spełnia ważne zadanie opieki nad zdrowiem ludzi pracy.

Kierownictwo Szpitala Powszechnego częściowo realizuje to zadanie. Organizowane są okresowe, wspólne dla całego personelu — lekarzy, pielęgniarek i salowych — zebrania, na których omawiane są osiągnięcia i braki w pracy. Odprawy te umożliwiają bliższe poznanie poszczególnych pracowników, ich stosunku do pracy, zainteresowań itp.

W wyniku takich narad, niektóre salowe i pielęgniarki zaczęły pracować lepiej. Najlepsze spośród nich zostały skierowane na różnego rodzaju kursy szkoleniowe.

Tą drogą awansowała m. in. ob. **Halina Marczewska.** Rozpoczęła ona pracę w szpitalu w 1946 roku jako salowa, bez żadnych kwalifikacji. Następnie, za wzorową pracę przeniesiono ją na stanowisko pielęgniarki. Obecnie, po ukończeniu kursu, złożyła egzamin państwowy i jest dyplomowaną pielęgniarką. Podobną drogę awansu społecznego przeszła **Wanda Sobalowa** i pielęgniarz **Brunon Hintz.** Cenionа instrumentariuszka z sali operacyjnej, **Felicja Czesnel** przyszła do szpitala jako analfabetka. Po ukończeniu kursu początkowego nauczania zapisała się na kurs młodszych pielęgniarek PCK, a potem na kurs wyższy. Dziś zajmuje odpowiedzialne stanowisko i pracę swoją wykonuje dobrze.

Ale wspólne narady mimo wszystko nie rozwiązują sprawy szkolenia salowych, które wymagają specjalnej opieki. A sprawą ich systematycznego szkolenia zawodowego i ideologicznego nie zajęło się do tej pory ani kierownictwo szpitala, ani organizacja związkowa, ani zarząd koła ZMP, zrzeszającego 50 proc. tych pracownic. Również organizacja partyjna nie interesuje się tą sprawą.

Tymczasem, jak wynika z półrocznego sprawozdania koła ZMP przy Szpitalu Powszechnym, działalność jego była bardzo słaba, a wpływ wychowawczy niewielki. Świadczy o tym mała m. in. frekwencja na zebraniach i brak zainteresowania członków pracą społeczną. Niektórzy młodzi pracownicy zasłużyli sobie nawet na opinię bumelantów. Wiele salowych odnosi się arogancko do chorych. I tak salowa — w dodatku członkini ZMP — **Maria Rozach** nie odnosi się właściwie do pacjentów, a salowe z działu dziecięcego, Wodzyńska i Traczyk, regularnie nie przychodzą na dyżury po... sobotnich zabawach.

W tej sytuacji kierownictwo szpitala, miejscowe koło ZMP i organizacja związkowa winny, przy pomocy i pod kontrolą organizacji partyjnej, zorganizować systematyczne szkolenie zawodowe i ideologiczne całej służby pomocniczej, a szczególnie salowych.

Systematyczna praca z młodymi kadrami przyczyni się niewątpliwie do polepszenia opieki nad pacjentami.

Sprawą pracy koła ZMP przy Szpitalu Powszechnym w Gdańsku powinien zainteresować się Zarząd Miejski tej organizacji.

(d.)

Brak zabezpieczenia opakowań przynosi gospodarce narodowej olbrzymie straty

Każda skrzynka, worek, czy słoik nie przedstawiają wielkiej wartości. Z uwagi jednak na ogólną ilość będących w obrocie tego rodzaju opakowań, wartość ich sięga setek tysięcy złotych, a nawet milionów.

Faktu tego nie docenia wielu pracowników naszego uspołecznionego handlu i dopuszcza do niszczenia się otrzymywanych wraz z towarem opakowań.

By zapobiec marnotrawstwu tysięcy złotych, dyrekcje poszczególnych central handlowych wydały podległym sobie placówkom zarządzenie o zaprowadzeniu kontroli otrzymywanych opakowań, o ich konserwacji i trybie zwrotu. M. in. instrukcję taką wydała naczelna dyrekcja Centrali Ogrodniczej w Warszawie.

Instrukcja ta w niektórych placówkach CO na Wybrzeżu nie została jednak wykonana. W Ogrodniczym Zakładzie Handlowym w Elblągu, w b. Ogrodniczym Zakładzie Handlowym we Wrzeszczu i w niektórych oddziałach CO schowano ją do biurka, a opakowania pozostawiono nadal bez kontroli i opieki. Wskutek tego likwidatorzy Ogrodniczego Zakładu Handlowego we Wrzeszczu nie mogą zorientować się w ogóle, gdzie i jakie opakowania się znajdują, w jakim są stanie itd. Straty powstałe z tego tytułu sięgają niewątpliwie wielu tysięcy złotych.

Tego rodzaju marnotrawstwo dobra społecznego musi być bezwzględnie zlikwidowane.

A należy podkreślić, że występowało ono i występuje nadal nie tylko w placówkach Centrali Ogrodniczej, ale również w wielu innych przedsiębiorstwach handlowych.

K. MRUGALSKI
korespondent

Szkolenie społecznych inspektorów pracy

O działalności społecznej inspekcji pracy decyduje w dużej mierze znajomość u powołanych na stanowiska inspektorów robotników i pracowników przepisów prawnych z tej dziedziny oraz zadań stawianych przed społeczną inspekcją przez władzę ludową.

Celem podniesienia na wyższy poziom pracy społecznych inspektorów w porcie, w końcu ub. roku zorganizowano w ZPGG w Gdyni specjalny kurs szkoleniowy. Ukończyło go w tych dniach 18 pracowników z ZPGG, 3 — z Polskiej Żeglugi Przybrzeżnej, 1 — z Dyrekcji Dróg Wodnych i 2 z Polskiego Rejestru Statków.

CZ. MAREK
korespondent

Rozszerzone plenum rady zakładowej Gdańskich Zakładów Opakowań Blaszanych

W dniu 16 bm. w świetlicy Gdańskich Zakładów Opakowań Blaszanych odbędzie się rozszerzone plenum rady zakładowej, na którym omówione zostaną sprawy realizacji planów produkcyjnych, akcji oszczędnościowej oraz problemy bytowe załogi. W obradach wezmą również udział przedstawiciele rad zakładowych z różnych przedsiębiorstw woj. gdańskiego i zarządów okręgowych związków branżowych.

W Dyrekcji Ceł w porcie gdyńskim czas się zatrzymał

Na szczycie gmachu Dyrekcji Ceł w porcie gdyńskim znajduje się zegar, widoczny z dużej odległości. Zegar ten, niestety, od 3 miesięcy wskazuje ten sam czas — godz. 10,56.

Ciekawe, co zatrzymało wskazówki na tym zegarze? Sądzimy, że zwykłe niedbalstwo.

ST. JASINOWSKI
korespondent

Wagner, Strauss i Liszt w programie piątkowego koncertu Filharmonii

Piątkowy koncert Filharmonii Bałtyckiej został poświęcony w całości muzyce neoromantycznej. Program koncertu obejmuje: uwerturę do opery „Holender — Tułacz" Wagnera, poemat symfoniczny Straussa, „Przygody Sowizdrzała" i koncert wirtuozowski Liszta, który wykona laureatka konkursu chopinowskiego Barbara Hesse - Bukowska.

Program koncertu zostanie powtórzony w sobotę 12 bm. o godz. 20 w Gdyni, w sali teatru „Wybrzeże".

Więcej troski o jakość wykonywanych napraw

Na holowniku „Wiktor", wchodzącym w skład taboru pływającego ZPGG, uległ uszkodzeniu ster. Inspekcja techniczna Zarządu Portu zleciła Stoczni Gdańskiej przeprowadzenie naprawy.

W związku z tym holownik odesłano do warsztatów remontowych, dokąd też przybyła brygada robotników stoczniowych celem wykonania demontażu uszkodzonych części sterowych.

Wymontowane elementy przewieziono do warsztatów głównych skąd po przeprowadzeniu naprawy, przekazano je z powrotem do warsztatów remontowych.

Przy montażu okazało się, że jeden z elementów, oddanych do naprawy, a mianowicie rowki na kliny w sektorze sterowym, został wykonany nieprawidłowo.

Zwrot tych części do powtórnego wykonania pociągnął za sobą stratę czasu i materiału, której można by uniknąć, gdyby wykonywanej pracy poświęcono więcej uwagi.

E. KONDRAT
korespondent

Wczasowicze uczą się jazdy na nartach

Doskonałe warunki śnieżne panujące w Zakopanem umożliwiają wczasowiczom organizowanie dalekich wycieczek górskich — na nartach. Niezawansowani przechodzą specjalne kursy narciarskie pod fachową opieką instruktorów sportowych domów FWP.

Na zdjęciu: wycieczka wczasowiczów z „Przodownika" na szczycie Gubałówki. CAF — fot. Werner

Spółdzielcy Gdańska przodującej załodze stoczniowej

Rozbudowujący polską flotę pełnomorską stoczniowcy — czołowy oddział klasy robotniczej Wybrzeża — otoczeni są szacunkiem całego społeczeństwa.

Spółdzielcy Gdańska, zrzeszeni w Powszechnej Spółdzielni Spożywców, pragnąc wyrazić stoczniowcom uznanie za ofiarną pracę przy realizacji zadań budownictwa okrętowego, ufundowali dla przodującej w produkcji załogi cenny upominek w postaci radioli, t.j. radioaparatu z adapterem i płytami. Przekazanie daru, który otrzymał Wydział Obróbki Kadłubów Stoczni Gdańskiej odbyło się w ub. wtorek w świetlicy tego wydziału.

Uroczystość z udziałem stoczniowców, przedstawicieli partii i delegacji spółdzielców była szczerą manifestacją głębokiej sympatii, łączącej społeczeństwo ze stoczniowcami. Podkreślili to w swoich przemówieniach: przedstawiciel rady zakładowej Stoczni Gdańskiej tow. **Szkołek**, przewodniczący rady miejscowej Wydziału Obróbki Kadłubów — tow. **Wojciszkiewicz**, naczelny inżynier stoczni — tow. **Rybiński**, kierownik nagrodzonej załogi tow. **Malik**, sekretarz Komitetu Zakładowego — tow. **Wójcicki** i przewodniczący rady nadzorczej PSS — tow. **Urbaniak**.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19 — „Konkurenci".

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI godz. 19,30 — „Mąż i żona".

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — godz. 19,30 — „Eugenia Grandet".

Kina

GDAŃSK

„Bajka" we Wrzeszczu — „Zwycięzca przestworzy" godz. 16 18 i 20.

„ZMP-owiec" we Wrzeszczu — „Wielkopańskie hulanki", godz. 16, 18 i 20.

„Przyjaźń" we Wrzeszczu — w poniedziałek, środę i piątek — „W dni pokoju", godz. 17 i 19.

„Marynarz" w Nowym Porcie — „Wesoły jarmark", godz. 18 i 20.

„Polonia" w Oliwie — „Wesołe zawody", godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA

„Atlantic" — „Wyzwolona ziemia", godz. 16.30 18 30 i 20.30.

„Goplana" — „Biały kieł", godz. 16. 18 i 20.

„Warszawa" — „Donieccy górnicy", godz. 16, 18 i 20.

„Promień" w Chyloni — „Wędrówki czarodzieja". godz. 17 i 19.

„Neptun" w Orłowie — „Poddany", godz 17 i 19.

SOPOT

„Bałtyk" — „Skandal w Clochemerle", godz. 16. 18 i 20.

„Polonia" — w remoncie.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ

na piątek, 11. I 1952 r.

5,00 — Gdańsk wita słuchaczy — lok. 5,03 — Sygnał czasu. 5,05 — Wiad. poran. 5,10 — Koncert. 5,50 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok 5,53 — Stan pogody. 5,55 — Pieśń masowa. 6,00 — Program dnia. 6,05 Gimnastyka. 6,15 — Zapowiedź programu lokalnego — lok. 6.18 — Wiadomości Wybrzeża — lok. 6.30 — Dziennik poranny. 6.50 — Taneczna muzyka ludowa — GDAŃSK. 7,20 — Pieśni i muzyka ludowa. 7.55 — Wiad. poran. 8,00 — Przerwa. 11,40 — Komunikaty miejscowe — lok. 11,45 — Głos mają kobiety. 11,52 — Pieśń masowa. 11,57 — Sygnał czasu. 12,04 — Dziennik południowy. 12,15 — Pieśni St. Moniuszki. 12,30 — Aud. dla wsi. 12,45 — „Na swojską nutę". 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13,16 — Pogadanka dla rolników — lok. 13,25 — Program dnia. 13,30 — Wszechnica Radiowa. 13,45 — Muzyka. 14,30 — Pow. E. Niziurskiego „Gorące dni". 14,50 — Muzyka radziecka. 15.30 — Aud. dla dzieci „Co wiecie o Związku Radzieckim". 16,00 — Wszechnica Radiowa. 16,20 — Reportaż z zakładu pracy „Fabryka Maczki Rybnej w Gdyni" — Władysława Mergla — lok. 16.30 — Koncert solistów — Eleonora Busko-Turkowska — sopran, Janusz Kowalski — akompaniament — lok. 16.50 — Pogadanka historyczna — lok. 17,00 — Wiad. popoł. 17,05 — Rezerwa 17,15 — Koncert solistów. 17.45 — Reportaż. 18.00 — Sonata fortep. R. Schumanna. 18,30 — Wszech. Rad. 18 50 — „Kącik techniki i racjonalizacji" — „U racjonalizatorów przemysłu drzewnego" — w opr. Ewy Korwin — lok. 19,00 — Chwila muzyki — lok. 19,05 — Audycja satyryczna „Ościa dorsza" — opr. zespołowe — lok. 19,15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok 19,30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — Koncert. 20.40 — „Notatnik chiński" J. Putramenta. 20 58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21,26 — Wiad. sport. 21,30 — Koncert chóru. 21 50 — Aud. dla wykł. kurs part. 22,10 — Muzyka kameralna. 22,40 — Symfonia „Manfred" — P. Czajkowskiego. 23.45 — Pieśń masowa. 23 50 — Ostatnie wiad. 24.00 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. Hymn i koniec audycji.

GŁOS SPORTOWY

Jutro rozpoczynają się w Gdańsku półfinały mistrzostw Polski w koszykówce żeńskiej

W piątek, 11 bm., w hali Budowlanych we Wrzeszczu rozpoczną się półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce żeńskiej. W zawodach wezmą udział następujące drużyny: **Kolejarz (Warszawa), Gwardia (Warszawa), Kolejarz (Bydgoszcz) i Spójnia (Gdańsk).** Rozgrywki trwać będą przez 3 dni do niedzieli włącznie.

W pierwszym dniu turnieju, o godzinie 17, Kolejarz (Warszawa) grać będzie z Gwardią (Warszawa), a o godzinie 18, Kolejarz (Bydgoszcz) ze Spójnią (Gdańsk).

W sobotę, o godzinie 17, Kolejarz (Bydgoszcz) spotka się z Kolejarzem (Warszawa), a Spójnia (Gdańsk) z Gwardią (Warszawa).

W niedzielę, 13 bm., o godz. 16.30 Kolejarz (Bydgoszcz) zmierzy się z Gwardią (Warszawa), a o godz. 19, Spójnia (Gdańsk) walczyć będzie z Kolejarzem (Warszawa).

Tego samego dnia o godz. 17.45, wystąpią również zespoły męskie gdańskiej Spójni i poznańskiego Kolejarza, które rozegrają ze sobą mecz o mistrzostwo Ligi koszykowej.

Bogaty program turnieju, w którym uczestniczyć będą czołowe zespoły żeńskie kraju oraz występ męskich drużyn ligowych, będzie niewątpliwie dużą atrakcją dla zwolenników piłki koszykowej na Wybrzeżu. Z zadowoleniem też należy powitać inicjatywę Rady Okręgowej ZS Spójnia, która, pragnąc umożliwić jak najszerszym rzeszom oglądanie spotkań, rozprowadzać będzie bilety po specjalnie zniżonych cenach.

Na pierwsze dwa dni turnieju bilety będzie można nabywać 11 i 12 bm. w kasie hali sportowej Budowlanych od godz. 15.30. W tych samych dniach, od godz. 10 do 17 w sekretariacie ZS Spójnia, przy ul. Grunwaldzkiej 69 we Wrzeszczu od bywać się będzie przedsprzedaż biletów na niedzielę, przy czym jeden bilet jest ważny na wszystkie spotkania.

Choinka noworoczna w TPPR

Klub Zarządu Okręgowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Gdańsku—Wrzeszczu urządził w dniach 6 i 8 stycznia bezpłatne widowisko dla dzieci p. t. „Przy choince noworocznej". W imprezie wzięły udział dzieci pracowników z PKS, MO, Poczt i Telegrafów, MHD, Biura Studiów i Projektów Budownictwa Komunalnego oraz LOT.

Program artystyczny widowiska wykonali członkowie zespołów dramatycznego i choreograficznego przy klubie.

Na zakończenie imprezy w obu dniach odbyły się wesołe zabawy dziecięce, z udziałem członków sekcji artystycznej i klubu TPPR.

Mistrzostwa szachowe na Wybrzeżu

W 6 rundzie drużynowych mistrzostw szachowych Wybrzeża padły następujące wyniki:

„Ogniwo" Sopot wygrało z „Kolejarzem" Gdynia 4,5 : 2,5 pkt. (Jedna partia została odłożona). **„Budowlani" Gdańsk pokonali „Unię" Wejherowo 5:3 pkt. a TPPR Gdynia zwyciężyło „Kolejarza" Lębork 5:3 pkt.**

Po sześciu rundach w tabeli prowadzi „Ogniwo" — 40,5 pkt. przed „Budowlanymi" — 38 pkt.

W dniu 13 stycznia grać będą „Budowlani" z „Kolejarzem" Lębork, „Ogniwo" ze „Spójnią" Tczew i „Kolejarz" Gdynia z „Unią" Wejherowo.

Indywidualne mistrzostwa szachowe Gdańska zostały zakończone. Pierwsze miejsce zdobył najlepszy gracz Wybrzeża, kandydat na mistrza — **Dreszer** osiągając 14 pkt. na 15 możliwych. Tytuł wicemistrza Gdańska uzyskał **Andruszkiewicz** — 11 pkt. (Był on jedynym graczem turnieju, któremu udało się pokonać Dreszera). Na dalszych miejscach znaleźli się: 3—4) **Swinarski i Kubacki** po 10 pkt. 5) **Dwornik,** 6—7) **Potempski i Kosiorek** — po 8,5 pkt. 8—10) **Mackiewicz, Messner i Nikias** — po 8 pkt. 11—12) **Baum i Mirowicz** — po 7 pkt. 13) **Nakonieczny** — 4 pkt. 14) **Jankowski** — 3 pkt. 15) **Górska** — 2 pkt. 16) **Dyrkacz** — 1 pkt.

Na uwagę zasługuje doskonała postawa młodych zawodników, którzy w wielu wypadkach potrafili zmusić do kapitulacji starszych i bardziej doświadczonych graczy.

* * *

Mistrzostwa szachowe Gdyni zostały także zakończone. Pierwsze miejsce zdobył Święcicki, który uzyskał 14 pkt. na 16 możliwych. Dalsze miejsca zajęli: **Klimaj** — 13 pkt., 3) **Lesiak** — 12 pkt., 4) **Kruszyński** — 11 pkt., 5) **Niezgoda** — 10 pkt., 6) **Malinowski** — 8,5 pkt.

Rewelacją turnieju był młody Kruszyński który startując po raz pierwszy w poważnych zawodach potrafił zająć zaszczytne czwarte miejsce.

Wojewódzkie finały w piłce siatkowej rozpoczęte

W poniedziałek rozpoczęły się w sali TPD w Sopocie finałowe rozgrywki wojewódzkie o Puchar Polski w siatkówce.

W pierwszym dniu zawodów dobrze usposobiona drużyna Floty pokonała Kolejarza (Gdańsk) 3:0 (15:13, 15:6, 15:10).

Rozgrywki trwać będą do soboty włącznie. Początek gier o godz. 17.

DYŻURY APTEK

do 12. I. 1952 r.

Gdańsk — Apteka Społ. Nr. 3, ul. Rokossowskiego 35.

Wrzeszcz — Apteka Społ. Nr 18, Pl. Wybickiego 18.

Sopot - Oliwa — Apteka Społ. Nr 15 w Sopocie, ul. Rokossowskiego 21 oraz Apteka Społ. Nr 17, Oliwa, ul. Kaprów 4.

Gdynia — Apteka Społ. Nr 54, ul. 22 Lipca 44.

Orłowo — Apteka Społ. Nr 20, ul. Orłowska 66 pełni stały dyżur nocny.

Wydawca: RSW „Prasa" — Redaguje Kolegium — Redakcja Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 — Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13—14. tel. 315-72. — Sekretarz Redakcji w godz 11 — 12, tel. 314 57 wewn. 65. Dział Miejski 314-57 wewn. 8 i 9. Centrala 314-57, 314-58, 310-87 i 321-45 łączy ze wszystkimi działami. — Red. nocna 335-58. — Administracja: Gdańsk ul. Gdyńskich Kosynierów 11, tel. 316-33. — Biuro ogłoszeń: Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3—7, tel. 335-80. — Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Gdańsk, ul. Tkacka 9/10 — tel. 346-51.
Prenumerata zakładowa miesięczna 2 zł 25 gr. K-to PKO XI/3460. Druk: Gdańskie Zakłady Graficzne — Gdańsk. W-3-11513